

zaznajamia czytelników z odpowiednimi instytucjami w NRF. Autorzy poszczególne opracowań od wielu lat są zawodowo czynni w dziedzinach, o których piszą. Przekazują oni w takich rozdziałach, jak prasa, film, radio, telewizja, struktura zachodnioniemieckiego radia i telewizji, tzw. telewizja edukacyjna (*Studien-Fernsehen*) — wiedzę o tym, jak te środki masowego przekazu pracują i funkcjonują. Opisują więc np. proces powstawania gazety, filmu, audycji radiowej czy transmisji telewizyjnej. Książka ta zaznajamia czytelników z ekonomiczną i techniczną strukturą wydawnictwa prasowego, czy też rozgłośni radiowej, przedstawia podstawy prawne, gwarantujące wolność prasy i niezależność rozgłośni radiowej. Rozdział pierwszy, wprowadzający, i rozdział ostatni, zamykający książkę, zajmują się problemem niezbędnej korelacji, która powinna istnieć w stosunkach pomiędzy środkami masowego przekazu a społeczeństwem. Autorzy zwracają uwagę na potrzebę aktywnego uczestniczenia społeczeństwa w tworzeniu własnych opinii, poglądów i postaw. Równocześnie usiłują przerzucić odpowiedzialność za reprezentowany poziom i kierunek działania instytucji masowego przekazu na całe społeczeństwo. Twierdzą oni np., że istota problemu środków masowego przekazu tkwi nie tyle w samych „środkach”, ile w konsumującej je „masie”. Z drugiej zaś strony nie tyle podaż, ile popyt na określony rodzaj informacji i rozrywki decyduje o jej poziomie i profilu. Z faktu, iż codziennie 10 milionów Niemców w NRF oddaje się lekturze takiej prasy bulwarowej, jaką jest springerowska „Bild-Zeitung”, 25 milionów czytelników stara się odnaleźć w tygodnikach ilustrowanych i magazynach świat pelen blasku i przygód, będący wyrazem własnych tęsknot i pragnień, wnioskować należy, iż zainteresowanie przeważającej większości społeczeństwa zachodnioniemieckiego skupia się na środkach masowego przekazu zapewniających zabawę i rozrywkę. Dla pozyskania sobie czytelników, słuchaczy i widzów środki masowego przekazu starają się zaspokoić potrzebę społeczeństwa poszukującego wciąż nowych rozrywek, podnieć i bodźców (*Reiz-Bedürfnis*). Zdaniem autorów, społeczeństwo Niemieckiej Republiki Federalnej nie jest już prawie w stanie przeciwstawić się nawałowi podnieć i bodźców (*Reiz-Überflutung*). Zjawisko to uważa się w historii kultury za całkowicie nowe, które zaobserwowano w NRF dopiero przed kilku laty. Toteż społeczeństwo nie wykształciło jeszcze wobec tej „ponadpodaży” jakichś sensownych form zachowania. W obecnej sytuacji może jedynie, zdaniem autorów, powściągliwość w bezmyślnej konsumpcji, konieczność dokonywania wyboru, kształtowanie dobrego smaku i własnego osądu, ograniczyć w pewnym stopniu niebezpieczeństwo, na jakie narażone jest społeczeństwo pozostające w ciągłych kontaktach ze środkami masowego przekazu.

Omawiana książka jest jeszcze jednym potwierdzeniem faktu, iż ocena i krytyka działalności środków masowego przekazu, dokonywane przez dziennikarzy i publicystów, ogranicza się często do zagadnień organizacyjnych i technicznych, pozostawiając sprawę oddziaływania i kształtowania opinii społeczeństwa na marginesie swoich badań.

Michalina Boral

*Deutscher Evangelischer Kirchentag, Hannover 1967. Dokumente.* Kreuz-Verlag Stuttgart—Berlin 1967, 836 ss.

W dniach 21—25 czerwca 1967 r. odbył się w Hanowerze XIII Kongres Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (*Deutscher Evangelischer Kirchentag*) pod hasłem „Pokój jest wśród nas”. Organizacją konferencji zajął się, specjalnie do tego celu powołany, komitet przygotowawczy, stanowiący następnie prezydium Kongresu Kościoła Ewangelickiego. W skład kierownictwa *Kirchentagu* wchodził m. in.: przewodniczący konferencji — Richard von Weizsäcker, jej sekretarz generalny — Hans Herman Walz, przedstawiciel kościoła ewangelicko-luterańskiego

w Hanowerze — biskup Hans Lilje. Był to zespół osób akceptujących w pełni politykę rządu i reprezentujących w kościele ewangelickim głównie ugrupowania prawicowe.<sup>1</sup> Ich zadaniem było przygotowanie dokładnego zestawu zagadnień i dokonanie doboru referentów oraz przewodniczącego obrad dla każdej z sekcji *Kirchentagu*. W takiej sytuacji nie mogły być zaskoczeniem na konferencji, szczególnie w ramach sekcji zajmującej się zagadnieniami politycznymi, mniej lub bardziej zakamuflowane wystąpienia rewizjonistyczne reprezentantów oficjalnej polityki bońskiej. Przedstawiciele prezydium Kongresu, szermując hasłami pokojowymi, postawili sobie jednocześnie za cel zahamowanie postępowych tendencji wśród uczestników obrad. Stało się tak m. in. w przypadku propozycji części młodzieży ewangelickiej, uczestniczącej w konferencji, domagającej się uchwalenia rezolucji potępiającej amerykańską agresję w Wietnamie. Prawicowe kierownictwo odrzuciło propozycję uchwalania tego typu rezolucji, uznając ją za rzekomo nieodpowiednią formę walki o pokój w ramach konferencji. Prawdziwa jednak przyczyna, której nie wypowiedziano publicznie, leżała w istniejącej w *EKD*, jak i wśród uczestników konferencji, różnicy zdań wobec amerykańskiej agresji. Rozbieżności takie istniały nie tylko w przypadku form i metod walki o pokój. W okresie przedzjazdowym miało miejsce szeregi wystąpień przeciwko samemu tematowi „pokój” na *Kirchentagu*. Mówili o tym w swoich wstępnych przemówieniach zarówno H. H. Walz, jak i biskup H. Lilje wskazując, że przeciwnicy problematyki pokojowej nie uważali jej za centralny temat Kościoła. Rezygnacja z tej tematyki nie leżała jednak w interesie kierownictwa konferencji, obawiającego się ewentualnego oskarżenia o pomijanie aktualnej i postępowej problematyki, której podjęcie domagały się przede wszystkim lewicowe koła ewangelików. Dlatego argumentacja na rzecz konieczności zajęcia się zagadnieniami pokojowymi przewijała się w większości wystąpień członków prezydium *Kirchentagu*, poprzedzających oficjalne obrady.

Struktura obrad zjazdu, w którym uczestniczyło przeciętnie około 21 000 osób dziennie,<sup>2</sup> była w podstawowym schemacie stosunkowo prosta. Posiedzenia odbywały się w czterech grupach roboczych (sekcjach) podzielonych tematycznie i omawiających zagadnienia polityczne, problemy dotyczące współżycia Żydów i chrześcijan, kwestie związane z *Biblią* i gminą ewangelicką oraz reformy kościelne. W ramach wymienionych grup roboczych odbywały się wykłady i dyskusje. Osobno przebiegały tzw. prace nad *Biblią* (*Bibelarbeiten*). Jednocześnie zorganizowano szereg imprez towarzyszących, jak np. wygłaszane w wielkich halach sportowych „wykłady wieczorne”. Wśród nich wymienić należy wykłady profesora filozofii i fizyki jądrowej uniwersytetu hamburskiego, Carla Friedricha von Weizsäckera, na temat: *Problem pokoju bożego a zadania pokojowe w świecie*, oraz *Pokój i prawda*<sup>3</sup>.

Wszystkie te wystąpienia oraz wykłady odbywane w poszczególnych sekcjach zamieszczone zostały w wydanym z polecenia prezydium Kongresu Kościoła Ewangelickiego tomie dokumentów pt. *Deutscher Evangelischer Kirchentag, Hannover 1967*. Publikacja ta zawiera ponadto wypowiedzi z odbytego wcześniej plenum organizatorów, wystąpienia członków prezydium konferencji poprzedzające obrady oraz przemówienia wygłoszone podczas oficjalnego otwarcia, a następnie zamknięcia *Kirchentagu*. Znajdują się tutaj również teksty kazań, wygłoszonych w ostatnim dniu konferencji. Książka zawiera także bardzo przydatny indeks nazwisk oraz wykaz osób zabierających głos w trakcie zjazdu.

<sup>1</sup> Biskup Hans Lilje, który jednocześnie piastuje funkcję wiceprzewodniczącego Rady Kościoła *EKD*, znany jest ze swojej reakcyjnej postawy i afirmacji polityki bońskiej.

<sup>2</sup> W otwarciu konferencji na stadionie krajowym uczestniczyło nawet około 30 000 osób.

<sup>3</sup> Carl Friedrich von Weizsäcker jest przedstawicielem ugrupowań lewicowych w Kościele Ewangelickim.

Do obrad konferencji włączono szeroki wachlarz zagadnień politycznych, które objęto wykładami i dyskusją w odrębnej grupie roboczej (*Arbeitsgruppe Politik*). W pierwszym dniu obrad tej sekcji wygłoszono dwa referaty mające określić „rolę Niemiec w działalności na rzecz pokoju”. Referentami byli: minister do spraw tzw. ogólnoniemieckich i wiceprzewodniczący SPD — Herbert Wehner, oraz profesor historii Karol-Dietrich Erdmann. Ich wystąpienia nie wniosły żadnych nowych treści dla oceny polityki bońskiej. Wehner podjął m. in. próbę przedstawienia „nowej polityki wschodniej” jako rzekomego wkładu NRF w odprężenie i pokój. W rzeczywistości jednak pod przekazanymi przez Wehnera niemieckimi wariantami „polityki odprężeniowej” kryły się stare rewizjonistyczne cele. Wehner jednoznacznie stanął na stanowisku nieuznawania *status quo* w Europie, mimo że wypowiedzi jego przeplatane były słowami o dążeniu do „odprężenia”. W duchu „polityki odprężeniowej” ocenił m. in. wiceprzewodniczący SPD roszczenia NRF dotyczące granic, stwierdzając:

„Kiedy mówimy szczerze, że granice ponownie zjednoczonych Niemiec mogą być uzgodnione w wolnej regulacji z niemieckim rządem wybranym przez cały naród, to myślimy o regulacji, która powinna objąć wszystkie słuszne żądania obu narodów, stworzyć trwałe, dobrosąsiedzkie i przyjacielskie stosunki w europejskim porządku pokojowym” (s. 121).

Zawarta w tym zdaniu negacja uznania NRD oraz ostatecznego charakteru granicy polsko-niemieckiej wyraźnie przeczy frazesom o odprężeniu i wkładzie NRF w walkę o pokój w Europie.

Prof. Karl-Dietrich Erdmann przedstawił zadania polityczne NRF w trzech strefach działania. Są to: Świat, Europa, Niemcy. Wymieniając konflikty i starcia zbrojne, jakie miały miejsce w świecie od 1945 r., Erdmann stwierdził, że w tym zakresie NRF znajdowała się i znajduje poza możliwością działania, ponieważ są problemy należące do kompetencji ONZ. W ten sposób, nie wspominając o poparciu rządu NRF dla polityki amerykańskiej w Wietnamie i usprawiedliwiając pomoc dla Izraela, Erdmann zrzucił z Niemiec zachodnich jakąkolwiek odpowiedzialność za wydarzenia w świecie. Zdaniem Erdmanna, najbardziej odpowiednią działalnością pokojową NRF na arenie światowej byłaby długofalowa pomoc krajom rozwijającym się, co niewątpliwie należy odczytać jako propozycję ekonomicznej i politycznej penetracji tych państw. Następnie Erdmann skoncentrował się na zadaniach Niemiec zachodnich w Europie. Jako główne cele tej polityki podał „zjednoczenie Europy” oraz „ulożenie stosunków” z NRD. Jednakowoż „ulożenia stosunków” w wydaniu Erdmanna nie oznacza uznanie NRD, a jest koncepcją zupełnie odwrotną, której ostatecznym celem jest wchłonięcie przez NRF drugiego państwa niemieckiego. Myśl taka przewijała się w całości jego wywodów. Erdmann wypowiedział się co prawda także za uznaniem granicy na Odrze i Nysie, ale tylko z powodu odczuwanego przez niego braku możliwości realizacji bońskiej koncepcji rewizji granic.

W dyskusji, którą prowadził rzecznik prasowy rządu NRF Conrad Ahlers, mówiono ponownie o „zjednoczeniu Europy” i stosunku do NRD, z tym jednak że najwięcej uwagi poświęcono drugiemu zagadnieniu. Wśród tych, którzy wystąpili przeciwko NRD, znaleźli się: były minister do spraw przesiedleńców Johann Baptist Gradl i ponownie H. Wehner. Pierwszy z nich twierdził, jakoby uznanie NRD nie służyło odprężeniu i pokojowi, a Wehner zażądał od NRD akceptacji polityki rządu zachodnioniemieckiego. Inni dyskutanci, jak np. dyrektor Akademii Ewangelickiej w Berlinie zachodnim pastor Erich Müller-Gangloff, stanęli na stanowisku możliwości akceptacji istnienia drugiego państwa niemieckiego, ale jego uznanie miałyby nastąpić dopiero w wyniku rokowań.

Następne dwa referaty w ramach sekcji politycznej wygłoszono na temat *Służba*

*pokojowa z bronią i bez broni (Friedensdienst mit und ohne Waffen)*. Autorami byli generał *Bundeswehry* Rolf Juergens i pastor Martin Schröter.

Gen. Juergens dokonał krótkiego porównania sił zbrojnych NATO i Układu Warszawskiego oraz przedstawił swoją ocenę stosunków politycznych Wschód-Zachód. Dłużej natomiast zatrzymał się na militarno-politycznych koncepcjach NRF w ramach NATO. Koncepcje te łącznie z żądaniem uzbrojenia *Bundeswehry* w broń atomową zostały przez Juergensa określone jako podstawa bezpieczeństwa NRF. Z jednej strony ma to być obrona przed rzekomym „komunistycznym niebezpieczeństwem”, z drugiej zaś broń atomowa w ręku NRF służyć ma „odprężeniu”, bo — jak się niemiecki generał wyraził — „odprężenie i gotowość obrony są dwiema stronami tego samego medalu” (s. 178). Przeprowadzona przez Juergensa argumentacja jest zwykłą obroną militarystycznej polityki rządu bońskiego, a odprężeniowe sformułowania manewrem, który miałyby przekonać, że wyposażona w broń atomową *Bundeswehry* mogłaby być gwarantem pokoju. Z myślą o rozwoju *Bundeswehry* podkreślił on ponadto, konieczność powszechnego istnienia sił zbrojnych.

Odmienne stanowisko w tej kwestii zaprezentował drugi z referentów pastor Martin Schröter, który odrzucił broń i jakiegokolwiek środki przemocy w walce o pokój. Uznał on również istnienie broni za rzecz zbędną w warunkach pokojowych stwierdzając, że nie da się jej używać dla rozwiązywania takich problemów jak głód czy analfabetyzm.

Dyskusja zapoczątkowana przez członka zarządu Rady Gospodarczej CDU, Klausa von Bismarcka, przerodziła się w polemikę z pastorem Schröterem. Za przykładem Juergensa uznano za właściwą tezę o konieczności powszechnego istnienia sił zbrojnych w celu zabezpieczenia pokoju. W związku z tym dokumentowano potrzebę utrzymania i dalszego rozwoju *Bundeswehry*. Najbardziej zagorzałymi rzecznikami tej koncepcji byli Juergens oraz członek *Bundestagu* — Konrad Kraske. Ten ostatni domagał się zwiększenia stanu osobowego armii zachodnioniemieckiej, a Juergens — przedłużenia służby wojskowej. Koronnym argumentem dyskutantów był dochód narodowy NRF, pozwalający — ich zdaniem — na realizację tych postulatów. Tylko na podstawie jednego dnia obrad nad powyższą problematyką, kiedy to większość mówców uważała za konieczność nie tylko utrzymanie sił zbrojnych, ale i permanentną rozbudowę oraz wyposażenie atomowe *Bundeswehry*, można się przekonać, jak silne są tendencje militarystyczne w pracowniczym ruchu EKD.

W referatach na temat „inwestycji pokojowych”, wygłoszonych przez prof. Wolfa Häfele i ministra do spraw badań naukowych Gerharda Stoltenberga, dominowała myśl wykorzystania energii jądrowej dla celów pokojowych. Ponadto, zdaniem W. Häfele, część środków finansowych, przeznaczanych na zbrojenia należałoby spożytkować na inwestycje pokojowe. W tym zakresie obaj autorzy widzieli duże szanse dla NRF, gdzie istnieje wiele dziedzin życia pilnie potrzebujących inwestycji i reform. Przemówienia te należy zaliczyć do bardziej postępowych głosów zjazdu, co wynikało jednak z samego tematu tego dnia obrad.

Problem inwestycji pojawił się ponownie w dyskusji, przy czym wyraźnie zarysował się podział na dwie grupy zagadnień. Zastanawiano się nad pomocą dla krajów rozwijających się oraz dyskutowano nad potrzebą inwestycji we własnym kraju. Ekonomista Kurt Pentzlin, przedstawiając punkt widzenia przemysłowców zachodnioniemieckich w sprawie inwestycji zagranicznych, argumentował konieczność większego zaangażowania się poszczególnych przedsiębiorstw w gospodarkę prywatną krajów rozwijających się. Była to jeszcze jedna propozycja rzekomo pokojowej działalności, w rzeczywistości jednak pomyślana jako penetracja tych krajów. Uczestnicy obrad poruszali także kwestię tzw. prawa do współdecydowania pracowników (*Mitbestimmungsrecht der Arbeitnehmer*), zastanawiając się, czy

decyzje o podejmowaniu inwestycji zagranicznych powinny być dokonywane w porozumieniu z przedstawicielami robotników. W zakresie inwestycji wewnętrznych przede wszystkim zwracano uwagę na potrzebę koordynacji między poszczególnymi resortami gospodarczymi przy podejmowaniu decyzji i opracowywaniu planów. Postulowano nawet powołanie specjalnego komitetu koordynacyjnego, w skład którego wchodziłoby przedstawiciele poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, reprezentanci świata nauki i politycy.

Z innych grup roboczych konferencji również sekcja zajmująca się problemami współzycia Żydów i chrześcijan poruszała zagadnienia polityczne, traktując je jednak marginesowo. W posiedzeniach tej sekcji bardzo aktywnie uczestniczyli m. in. prof. teologii Helmut Gollwitzer i Dietrich Goldschmidt, przedstawiciele kół lewicowych w EKD. Ich wypowiedzi charakteryzowały się krytyką przestarzałych koncepcji i struktury w Kościele i polityce. Słowa te skierowane były głównie do młodzieży ewangelickiej, która w swej dużej części jest orędownikiem myśli postępowych w EKD. Wystąpienia w trakcie *Kirchentagu* D. Goldschmidta, H. Gollwitzera czy prof. filozofii i fizyki jądrowej, C. F. von Weizsäckera — o których mówi się w NRF, że jako zwolennicy „odnowy” w Kościele Ewangelickim wykorzystują każdą szansę, aby wyrazić swoje uwagi o konformizmie życia publicznego i politycznego w Niemczech zachodnich — były najbardziej postępowymi głosami Kongresu. Co prawda w stosunku do kół prawicowych w EKD, siły postępu pozostają jeszcze ciągle w mniejszości, ale należy podkreślić stały ich wzrost. Jednak na XIII Kongresie Kościoła Ewangelickiego, przynajmniej w odniesieniu do zagadnień politycznych, przeważały wystąpienia rewizjonistyczne, które — mimo pokojowych sformułowań — nie miały nic wspólnego z rzeczywistą walką o pokój i tematem zjazdu „Pokój jest wśród nas”. W sumie *Kirchentag* był miejscem dla zaprezentowania poglądów zgodnych z oficjalną polityką bońską.

Podkreślić natomiast należy wartość informacyjną omawianego tomu dokumentów, który dzięki bogatemu zestawowi materiałów<sup>4</sup> pochodzących z konferencji, oddaje nie tylko przebieg XIII Kongresu Kościoła Ewangelickiego w NRF, ale i zaznajamia z aktualnie panującymi poglądami w ugrupowaniach Ewangelickiego Kościoła Niemiec.

Marek Baumgart

MARIAN PODKOWIŃSKI: *Czekanie na Straussa*. „Książka i Wiedza”, Warszawa 1967, 328 ss.

Niemal jednocześnie ukazały się w końcu 1967 r. trzy książki o Niemczech, których autorami są b. korespondenci prasy polskiej w NRF i NRD: H. Kaszysyanowicz (*Republika Federalna. Scena i kulisy*, Warszawa 1967), E. Guz (*Między Berlinem a Bonn*, Warszawa 1967) i M. Podkowiński (*Czekanie na Straussa*, Warszawa 1967 r.). W zapowiedziach o planach perspektywicznych wydawnictw na okres najbliższy widnieją ponadto prace H. Kollata, K. Kąkoła, J. Roszkowskiego, M. Warneńskiej i inne. Jeśli przy tym powtórzyć zapis bibliograficzny, umieszczony na skrzydełku obwoluty *Czekanie na Straussa* stwierdzający, że praca będąca przedmiotem niniejszej oceny jest dwudziestą książką Podkowińskiego, zdamy sobie sprawę z dużego dorobku współczesnej publicystyki polskiej w dziedzinie kształtowania opinii publicznej i informowania społeczeństwa o sprawach dotyczących zwłaszcza Niemiec i stosunków polsko-niemieckich. Z okresu

<sup>4</sup> Z omawianego tomu dokumentów wyłączono kilka wystąpień i kazań. Skróceniu uległa także część dyskusji